# Filozofia podmiotowości i władzy w świecie Fallout and Philosophy


**AUTOR**

Fundacja Dobre Państwo



## STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje problem tożsamości osobowej na przykładzie świata Fallout, kwestionując biologiczne kryterium człowieczeństwa. Autor zestawia losy syntetyków i cyborgów z teoriami Johna Locke'a dotyczącymi ciągłości pamięci oraz koncepcjami Dereka Parfita, dla którego ważniejsze od numerycznej tożsamości są powiązania psychologiczne. Wykorzystując perspektywę funkcjonalizmu Hilary'ego Putnama, tekst sugeruje, że status moralny podmiotu powinien wynikać z realizowanych zdolności i procesów poznawczych, a nie z materiału, z którego jest zbudowany. Analiza prowadzi do wniosku, że rozróżnienie między człowiekiem a maszyną często służy narzędziom selekcji społecznej, podczas gdy funkcjonalna analogia w rozumowaniu i odczuwaniu powinna być podstawą uznania podmiotowości niebiologicznej.

The article analyzes the problem of personal identity using the world of Fallout as an example, questioning the biological criterion of humanity. The author juxtaposes the fates of synths and cyborgs with John Locke's theories on memory continuity and Derek Parfit's concepts, for whom psychological connections are more important than numerical identity. Utilizing Hilary Putnam's functionalist perspective, the text suggests that a subject's moral status should result from realized abilities and cognitive processes, rather than the material they are built from. The analysis concludes that the distinction between human and machine often serves as a tool for social selection, while functional analogy in reasoning and feeling should be the basis for recognizing non-biological subjectivity.


Artykuł stanowi filozoficzną analizę granic człowieczeństwa i podmiotowości, wykorzystując uniwersum Fallout jako laboratorium myślowe. Autor stawia tezę, że status osoby nie powinien być determinowany przez biologię czy pochodzenie (substrat), lecz przez funkcjonalne zdolności psychiczne, ciągłość świadomości oraz relacje

społeczne. Tekst prowadzi czytelnika od rozważań nad tożsamością i pamięcią (odwołując się do Locke'a i Parfita), przez kwestie cyborgizacji i rozszerzonego umysłu, aż po sferę polityczną. Głównym wnioskiem jest stwierdzenie, że spór o definicję „osoby" nie jest jedynie akademicką dyskusją z zakresu metafizyki, lecz realnym narzędziem władzy. W świecie wysokiej technologii kontrola nad wiedzą, informacją i definicjami staje się głównym mechanizmem dominacji i wykluczenia, gdzie możliwość nazwania kogoś „maszyną" lub „niekompetentnym" służy legitymizacji przemocy i systemowej zależności. Tym samym tekst przesuwa ciężar analizy z pytania o to, kim jest człowiek, na pytanie o to, kto posiada prawo do definiowania podmiotowości innych.

**SŁOWA KLUCZOWE**

tożsamość osobowa | status moralny syntetyków | funkcjonalizm psychologiczny | hipoteza rozszerzonego umysłu | cyborgizacja | podmiotowość niebiologiczna | ciągłość psychologiczna | niesprawiedliwość epistemiczna | podejście zdolnościowe Nussbaum | enaktywizm | transhumanizm | strukturalna zależność technologiczna | podwójna świadomość Du Bois | dolina niesamowitości

## Tożsamość osoby wykracza poza biologię

Syntetyki, cyborgi i granice osoby: kiedy człowieczeństwo przestaje być kategorią biologiczną

Pytanie o status syntetyków w świecie Fallout nie jest jedynie kolejną wariacją starego motywu science fiction o maszynie, która zaczyna przypominać człowieka. W głębszej warstwie dotyczy ono problemu znacznie bardziej niewygodnego: jakie kryterium pozwala nam twierdzić, że mamy do czynienia z osobą, a nie tylko z organizmem, urządzeniem, kopią albo użytecznym artefaktem? Jeśli odpowiedzią byłoby „biologiczne pochodzenie", należałoby wyjaśnić, dlaczego ma ono większą wagę moralną niż świadomość, pamięć, zdolność do cierpienia, budowania relacji, planowania przyszłości czy rozpoznawania racji etycznych. Przyjęcie natomiast funkcji psychicznych za kryterium otwiera możliwość, że podmiot niebiologiczny może należeć do wspólnoty moralnej nie na zasadzie metaforycznego podobieństwa do człowieka, lecz dlatego, że realizuje te same, istotne z punktu widzenia moralności zdolności. Książka konsekwentnie prowadzi ku temu napięciu, zestawiając syntetyki, roboty, ghule i supermutantów z teoriami pamięci, ciągłości psychologicznej,

funkcjonalizmu, enaktywizmu oraz podejściem zdolnościowym. Klasycznym punktem wyjścia pozostaje tu John Locke.

Jego teoria tożsamości osobowej oddziela osobę od prostego trwania tej samej substancji materialnej, wiążąc ją z ciągłością świadomości i pamięci. Człowiek może zmieniać się biologicznie, a nawet – w ramach eksperymentu filozoficznego – otrzymać inne ciało; jednak dopóki zachowuje pamięć własnych doświadczeń jako swoich, istnieje solidna podstawa, by mówić o ciągłości osoby. W świecie Fallout takie rozumowanie przestaje być jedynie teoretycznym ćwiczeniem. Robobrainy, syntetycy z wszczepionymi wspomnieniami czy postaci poddawane transferowi pamięci wymuszają pytanie, czy materialny nośnik rzeczywiście konstytuuje podmiotowość. Przypadek Robobrainów z Krypty 118 służy właśnie pokazaniu, że trwałość nawyków, wspomnień i charakterystycznych wzorców reakcji może utrzymywać poczucie osobowej ciągłości mimo radykalnej zmiany cielesnego podłoża. Locke'owskie kryterium pamięci jest jednak zarazem potężne i kruche. Jest potężne, gdyż podważa utożsamienie osoby z biologicznym materiałem; jest kruche, ponieważ pamięć bywa zawodna, selektywna i podatna na modyfikacje. Człowiek zapomina ogromną część swojego życia, a mimo to nie uznajemy, że przestaje być tą samą osobą.

Mogą istnieć również wspomnienia fałszywe, rekonstruowane lub wszczepione. W świecie Fallout problem ten zostaje doprowadzony do skrajności: jeśli syntetyk otrzymuje cudze wspomnienia i szczerze traktuje je jako własną autobiografię, nie wystarczy już stwierdzić, że pamięć gwarantuje numeryczną identyczność osoby. Pojawia się wówczas pytanie, czy pamięć konstytuuje tożsamość, czy jedynie dostarcza jej narracyjnego tworzywa.

## Tożsamość jako proces funkcjonalny a ryzyko dyskryminacji

Derek Parfit radykalizuje ten problem, proponując odejście od obsesji na punkcie ścisłej numerycznej tożsamości na rzecz relacji ciągłości i powiązań psychologicznych. Tożsamość może być mniej istotna, niż intuicyjnie zakładamy, o ile zachowane zostają odpowiednie relacje pamięci, intencji, charakteru czy projektów. Perspektywa ta znajduje odzwierciedlenie w Think Tanku z Old World Blues, gdzie samo posiadanie fragmentarycznych wspomnień nie wystarcza do utrzymania uporządkowanej osobowości; podmioty zostają tam uwięzione w pętlach dawnych obsesji. Przypadek ten jest filozoficznie interesujący, gdyż obnaża różnicę między posiadaniem informacji autobiograficznej a zachowaniem dynamicznej organizacji psychicznej. Jeśli przyjmiemy to podejście, osoba zaczyna przypominać proces bardziej niż rzecz. Nie jest ona bryłą substancji o raz na zawsze określonej istocie, lecz trwałym wzorcem powiązań między pamięcią, intencjami,

zdolnościami i działaniem. Takie przesunięcie akcentów ma fundamentalne konsekwencje dla oceny syntetyków.

Pytanie „z czego jest zrobiony?" ustępuje miejsca pytaniu „jak istnieje jako podmiot?". Biologia pozostaje istotna dla genezy organizmu, lecz przestaje automatycznie rozstrzygać o jego statusie moralnym. Teoria funkcjonalizmu dostarcza tutaj kolejnego języka analizy. Hilary Putnam wskazywał, że stan psychiczny definiuje rola, jaką pełni on w systemie poznawczym, a nie materiał, w którym jest realizowany. Ból można zatem opisać poprzez jego relację do bodźca i zachowania, zamiast utożsamiać go wyłącznie z konkretnym stanem biologicznego mózgu.

Intuicja ta pozwala interpretować naturę syntetyków oraz test S.A.F.E. w Covenant. Jeśli sztuczna istota rozumuje i tworzy relacje w sposób funkcjonalnie analogiczny do człowieka, próba wykrycia w niej nieuchwytnej „esencji człowieczeństwa" przestaje być procedurą poznawczą, a staje się narzędziem selekcji społecznej. Funkcjonalizm nie rozwiązuje jednak problemu świadomości. Można bowiem stworzyć system zachowujący się jak podmiot, nie rozstrzygając, czy posiada on doświadczenie fenomenalne – czyli czy „jest czymś być" takim systemem. Tu ujawnia się ograniczenie zarówno fikcyjnych testów z gry, jak i realnych dyskusji o AI: zachowanie dostarcza dowodów publicznych, lecz doświadczenie pierwszoosobowe pozostaje epistemicznie niedostępne.

Problem ten nie dotyczy tylko maszyn. Świadomości drugiego człowieka nigdy nie obserwujemy bezpośrednio; wnioskujemy o niej na podstawie podobieństwa organizacji i reakcji. W przypadku systemów sztucznych brak wspólnego biologicznego podłoża osłabia jednak tę analogię, co czyni świat Falloutu filozoficznie produktywnym.

Syntetyki Gen 3 nie są metalowymi robotami, lecz podmiotami niemal nierozpoznawalnymi w potocznym doświadczeniu. Przywołuje to koncepcję „doliny niesamowitości" Masahiro Moriego: rosnące podobieństwo do człowieka może budzić niepokój zamiast empatii, gdyż drobne odstępstwa od wzorca stają się uderzające. W Fallout napięcie to zostaje upolitycznione. Nie chodzi już o estetykę, lecz o lęk przed infiltracją i utratę zdolności rozpoznawania „swoich". W ten sposób epistemologia przechodzi bezpośrednio w politykę.

Brak niezawodnej metody rozpoznawania syntetyków zwiększa atrakcyjność profilaktycznej podejrzliwości. W warunkach niepewności łatwo przyjąć regułę: skoro nie wiemy, kto jest zagrożeniem, lepiej podejrzewać wszystkich. Taka logika pojawiała się historycznie w różnych systemach społecznych, gdy lojalność czy „autentyczność" tożsamości próbowano wykryć poprzez niedoskonałe testy, rodowód lub język. Nie potrzeba prostej analogii historycznej, by dostrzec mechanizm: niepewność epistemiczna zostaje przekształcona w instytucjonalną dyskryminację. Materiał trafnie wskazuje tu na relacyjne koncepcje tożsamości. W.E.B. Du Bois w pojęciu

podwójnej świadomości analizował doświadczenie osoby zmuszonej oglądać siebie przez pryzmat deprecjonującego ją społeczeństwa. Przypadek Amelii Stockton obrazuje to rozszczepienie: tożsamość przestaje być kwestią wewnętrznego doświadczenia, a zostaje ukształtowana przez klasyfikacje otoczenia. Należy jednak unikać anachronicznego utożsamiania losów syntetyków z historycznym rasizmem; użyteczna jest tu struktura pojęciowa, a nie znak równości. Podobnie inspirujące jest wykorzystanie pojęcia nepantla i świadomości mestiza Glorii Anzaldúi.

## Podmiotowość jako kontinuum zdolności i relacji

Tożsamość graniczna podważa fantazję czystych, wzajemnie wykluczających się kategorii. Podziały na człowieka i maszynę, biologiczne i sztuczne, własne i wszczepione czy pierwotne i zmodyfikowane zaczynają przypominać nie tyle stabilne przeciwieństwa, ile osie kontinuum. Materiał przypisuje Jedynemu Ocalałemu rolę swoistego mediatora pomiędzy światami oraz wskazuje Acadię jako przestrzeń możliwego współistnienia odmiennych typów podmiotów.

Takie odczytanie pozwala wyjść poza spór o pojedynczy przypadek syntetyka i przejść do pytania, czy polityczna wspólnota musi opierać się na jednolitości ontologicznej swoich członków. W klasycznej wspólnocie politycznej zazwyczaj zakładano, że podmioty prawa są ludźmi należącymi do tego samego biologicznego gatunku. Współczesne dyskusje o prawach zwierząt, środowisku, przyszłych pokoleniach i potencjalnych sztucznych podmiotach komplikują to założenie. Kategoria "osoby" nie musi bowiem pokrywać się idealnie z kategorią "Homo sapiens". Prawo zna zresztą pojęcie osoby prawnej, co od dawna pokazuje, że osobowość w sensie normatywnym nie jest po prostu faktem biologicznym. Nie oznacza to, że przedsiębiorstwo i świadoma istota sztuczna są tym samym typem osoby; dowodzi jedynie, że prawo potrafi budować kategorie podmiotowości zależnie od funkcji normatywnej.

Najtrudniejszym problemem pozostaje ustalenie, jakie właściwości mają znaczenie moralne. Materiał odwołuje się między innymi do Charlesa Taylora, łącząc status osoby ze zdolnością autorefleksji, posiadaniem planu życia i uczestniczeniem w świecie wartości. Jest to rozwiązanie atrakcyjne, lecz ryzykowne. Jeżeli bowiem status osoby uzależnimy od aktualnie wykonywanych zdolności poznawczych, pojawiają się trudności dotyczące niemowląt, osób z ciężkimi zaburzeniami świadomości czy niektórych przypadków niepełnosprawności intelektualnej. Kryterium zbyt wysokie może nieświadomie wykluczyć część ludzi, których intuicyjnie i prawnie traktujemy jako pełnych członków wspólnoty moralnej.

Dlatego współczesna etyka statusu moralnego często rozróżnia różne podstawy ochrony: zdolność do odczuwania może uzasadniać interes w unikaniu cierpienia; autonomia – prawo do

samostanowienia; zdolność tworzenia projektów życiowych – ochronę przyszłości, a relacje społeczne mogą generować dodatkowe obowiązki. Nie musi istnieć jedna metafizyczna właściwość działająca jak przełącznik "osoba/nie-osoba"; status moralny może mieć strukturę bardziej warstwową. W tym kontekście podejście zdolnościowe Marthy Nussbaum staje się szczególnie przydatne.

Materiał stosuje je wobec Curie i ED-E, pytając, czy istoty niebiologiczne zdolne do poznania, przywiązania, zabawy i rozwijania własnych możliwości mogą posiadać interes w rozkwicie. Zaletą tego podejścia jest odejście od poszukiwania tajemniczej "esencji" na rzecz analizy form życia, które dany podmiot może rzeczywiście realizować. Jeśli istota potrafi rozwijać relacje, ciekawość, aktywność, autonomię i emocjonalną więź, jej zniszczenie oznacza utratę realnych możliwości, niezależnie od tego, czy jej substratem jest organizm biologiczny.

Jeszcze bardziej procesualny obraz podmiotu pojawia się w enaktywizmie. Materiał przywołuje Evana Thompsona i interpretuje tożsamość jako coś, co wyłania się poprzez działanie podmiotu w środowisku. Jest to ważne uzupełnienie teorii pamięci: człowiek nie jest wyłącznie archiwum wcześniejszych stanów, lecz stale rekonstruuje siebie poprzez wybory, relacje i praktykę. Nick Valentine staje się dzięki temu interesującym przypadkiem – może rozpocząć egzystencję z cudzymi wspomnieniami, jednak jego dalsza tożsamość powstaje poprzez własne działania i decyzje. Pochodzenie materiału pamięciowego nie determinuje zatem całkowicie tego, kim podmiot się staje.

Takie ujęcie osłabia również klasyczne argumenty o "fałszywej" tożsamości syntetyka. Ludzkie tożsamości także nie są w pełni samowytworzone; otrzymujemy język, imię, rodzinne narracje i pamięć kulturową, zanim jesteśmy zdolni dokonać świadomego wyboru. Autonomia nie polega zatem na stworzeniu siebie z niczego, lecz na możliwości refleksyjnego odnoszenia się do odziedziczonych warunków. Syntetyk z wszczepioną pamięcią staje się hiperbolicznym przykładem problemu, który dotyczy również ludzi: ile z tego, co uznajemy za "moje ja", zostało wcześniej zbudowane przez innych? W tym punkcie kwestia syntetyków łączy się z cyborgizacją.

## Technologia jako rozszerzenie umysłu i narzędzie strukturalnej zależności

Analiza opiera się na hipotezie rozszerzonego umysłu Andy'ego Clarka i Davida Chalmersa, którą można zilustrować poprzez Pip-Boya i system V.A.T.S. Zasadnicza intuicja tej teorii głosi, że proces poznawczy nie musi kończyć się na granicy skóry – o ile element środowiska jest stabilnie i

funkcjonalnie włączony w wykonywanie operacji poznawczych. Notatnik, komputer, nawigacja czy smartfon mogą w określonych warunkach stać się częścią systemu poznawczego człowieka, a nie jedynie zewnętrznym narzędziem.

Fallout hiperbolizuje tę możliwość. Pip-Boy dostarcza pamięci zewnętrznej, danych o stanie organizmu, map i pomiarów promieniowania; V.A.T.S. wspomaga analizę sytuacji bojowej, a pancerz wspomagany zwiększa możliwości fizyczne. W każdym z tych przypadków granica między zdolnością „człowieka" a funkcją „urządzenia" zaciera się, ponieważ efektywna sprawczość należy do układu człowiek-technologia. Prowadzi to bezpośrednio do koncepcji Donny Haraway.

Jej figura cyborga nie powinna być redukowana do fantazji o człowieku z metalową kończyną. Cyborg jest przede wszystkim figurą destabilizującą granice: między człowiekiem a maszyną, naturalnym a sztucznym, organizmem a technologią. W świecie Fallout cyborgiem w szerokim sensie staje się każdy użytkownik Pip-Boya czy pancerza wspomaganego. Im bardziej funkcje poznawcze i motoryczne są rozproszone między organizm a technologię, tym trudniej utrzymać obraz autonomicznego człowieka jako zamkniętej biologicznej jednostki. Perspektywa Haraway wymaga jednak korekty, którą wprowadza Alison Kafer.

Technologie asystujące i modyfikujące ciało nie istnieją w próżni – są osadzone w strukturach ekonomicznych, społecznych i materialnych. Mogą zwiększać autonomię, ale bywają kosztowne, bolesne lub stygmatyzujące. To właśnie odróżnia rzetelną teorię technologicznej augmentacji od reklamowej fantazji "upgrade'u człowieka". Technologia nie tylko dodaje nową zdolność; ona zmienia zależności. Kto kontroluje urządzenie, aktualizacje, energię i dane, ten może pośrednio kontrolować użytkownika. W tym punkcie fikcyjny Pip-Boy staje się trafnym lustrem współczesności.

Człowiek korzystający z cyfrowej nawigacji, wyszukiwarek czy modeli AI również rozszerza swoje zdolności poznawcze. Nie oznacza to, że telefon staje się dosłownie częścią osoby w każdym sensie filozoficznym, ale pokazuje, że praktyczna granica poznania coraz częściej przebiega przez systemy techniczne poza biologicznym mózgiem. Wraz z korzyścią pojawia się zależność: utrata dostępu do infrastruktury może ograniczyć sprawczość użytkownika w sposób przypominający utratę wewnętrznej kompetencji.

Z tego względu transhumanizm nie może być analizowany wyłącznie jako problem ulepszania ciała; należy go rozszerzyć o logikę wyścigu. Ulepszanie może przestać być autonomicznym wyborem, a stać się wymogiem konkurencji. Figura „wyścigu Czerwonej Królowej" opisuje sytuację, w której podmiot musi inwestować w rozwój tylko po to, by nie utracić względnej pozycji. W takim układzie formalna dobrowolność technologicznego ulepszania może maskować strukturalny przymus. Jeśli

wszyscy konkurenci korzystają z danego narzędzia, odmowa jego użycia staje się zbyt kosztowna. To napięcie pozwala lepiej zrozumieć krytykę C.S. Lewisa i Francisa Fukuyamy. Ostrzeżenie Lewisa nie jest prostą technofobią, lecz pytaniem o władzę: „panowanie człowieka nad naturą" może w rzeczywistości oznaczać panowanie jednych ludzi nad innymi za pośrednictwem technik kształtowania ludzkiej natury.

Intuicja ta łączy się z działaniami Vault-Tec i Instytutu. Fukuyamowski „Czynnik-X" jest bardziej problematyczny, gdyż próba wskazania niezmiennej esencji człowieczeństwa napotyka trudności definicyjne. Krytyka transhumanizmu pozostaje jednak istotna w pytaniu o równość statusu w świecie nierównego dostępu do ulepszeń. To właśnie sprawiedliwość, a nie sama „naturalność", jest kluczowym problemem społeczeństwa cyborgów. Jeśli modyfikacje będą dostępne tylko dla wybranych, różnice ekonomiczne zostaną utrwalone biologicznie. Klasa uprzywilejowana zyskałaby nie tylko zasoby, ale większą pamięć, siłę i długość życia. Nierówność przestałaby być zewnętrzną różnicą majątkową, a weszłaby w samą strukturę zdolności podmiotów. Problem transhumanizmu sprowadza się więc do pytania: kto może się ulepszać i jakie konsekwencje ma to dla warunków równego obywatelstwa?

Fallout komplikuje ten spór postaciami, które nie zostały „ulepszone" dobrowolnie. Ghule, supermutanci czy syntetycy pokazują, że techniczna transformacja ciała może być zarówno emancypacją, jak i narzuconym losem. Jest to istotne, gdyż dyskusje transhumanistyczne często skupiają się na autonomicznym podmiocie wybierającym modyfikację, podczas gdy historia przypomina, że systemy techniczne są wdrażane również przez wojsko, państwo i korporacje.

## Pochodzenie nie determinuje statusu moralnego osoby

Problem zgody powraca zatem w nowej postaci: człowiek może dysponować prawem do ulepszania samego siebie, lecz czy ktokolwiek ma prawo zaprogramować inny podmiot? W tym punkcie syntetyk przestaje być jedynie sztucznym człowiekiem; staje się figurą podmiotu wyprodukowanego jako własność. Instytut może argumentować, że syntetyki są narzędziami, gdyż zostały stworzone przez ludzi, jednak takie rozumowanie obnaża poważny błąd normatywny: geneza nie musi wyznaczać statusu. Rodzice również odpowiadają przyczynowo za powstanie dzieci, lecz nie wynika z tego prawo własności nad nimi. Twórca może posiadać prawa do dzieła, ale jeśli efektem procesu twórczego jest świadomy i autonomiczny podmiot, kategoria własności staje się moralnie niedopuszczalna.

Ten moment stanowi jeden z kluczowych eksperymentów myślowych całego uniwersum. Jeśli syntetyk cierpi, pamięta, planuje, kocha, boi się, ocenia własne czyny i rozumie siebie jako podmiot

trwający w czasie, to odmowa nadania mu statusu moralnego wyłącznie na podstawie sztucznego pochodzenia wymaga dodatkowej argumentacji. Materiał ukazuje to szczególnie wyraźnie poprzez postać Paladyna Danse'a: wieloletnia historia lojalności, odwagi i identyfikacji z Bractwem Stali zostaje nagle reinterpretowana w chwili ujawnienia jego syntetycznej natury. Fakty dotyczące jego zachowań nie ulegają zmianie; zmienia się jedynie kategoria, do której zostaje przypisany.

Przypadek ten jest zatem trafnym studium niesprawiedliwości epistemicznej i ontologicznego uprzedzenia. Można tu zastosować prosty test: które fakty o podmiocie rzeczywiście zmieniły się w momencie ujawnienia jego pochodzenia? Jeśli odpowiedź brzmi „żadne dotyczące świadomego działania, pamięci, relacji czy charakteru”, to gwałtowna zmiana statusu moralnego nie wynika z nowych danych o funkcjonowaniu osoby, lecz z przyjętej wcześniej definicji kategorii. Nie dowodzi to automatycznie, że definicja jest błędna, ale przenosi ciężar argumentacji na tych, którzy chcą uzależnić godność od substratu.

Kultura popularna przedstawia ten problem z wyjątkową siłą, ponieważ odbiorca może najpierw zbudować więź z postacią, a dopiero później poznać jej ontologiczny status. Kolejność poznania staje się tu elementem eksperymentu moralnego. Gdyby gracz od początku wiedział, że bohater jest maszyną, mógłby interpretować jego zachowania przez filtr tej kategorii. Jeśli jednak najpierw uzna go za przyjaciela lub osobę godną szacunku, późniejsze ujawnienie sztuczności działa jak test spójności własnej moralności. Czy cofamy wcześniejsze uznanie dlatego, że dowiedzieliśmy się czegoś istotnego, czy dlatego, że etykieta „sztuczne” uruchamia automatyczny mechanizm wykluczenia?

Człowieczeństwo w sensie biologicznym i osoba w sensie moralnym mogą być kategoriami przecinającymi się, lecz niekoniecznie tożsamymi. Przez większość historii nie było potrzeby ich rozdzielania, gdyż wszystkie znane podmioty zdolne do autorefleksji i kultury były ludźmi. Science fiction tworzy jednak sytuację, w której to utożsamienie zostaje zakwestionowane. Pozwala to zadać pytanie, które wraz z rozwojem sztucznej inteligencji może przestać być czysto fantastyczne: czy wspólnota moralna powinna być definiowana przez genealogię i materiał, czy raczej przez świadomość, zdolność do cierpienia, autonomię i relacje?

## Przejście od statusu osoby do polityki kontroli i informacji

Na to pytanie nie ma obecnie prostego, naukowo ustalonego rozstrzygnięcia. Nie istnieje empiryczny test "osobowości moralnej", który sam w sobie rozwiązywałby problem normatywny.

Nauka może badać zdolności poznawcze, architekturę systemu, zachowanie, pamięć i reakcje, lecz decyzja o tym, które z tych właściwości powinny generować prawa i obowiązki, należy do filozofii moralnej i teorii prawa. Z faktu, że system coś potrafi, nie wynika bowiem automatycznie, jakie prawa powinien posiadać; z drugiej strony fakt jego sztucznego skonstruowania nie oznacza automatycznie, że żadnych praw posiadać nie może.

Fallout kończy ten etap rozważań w miejscu szczególnie niewygodnym dla antropocentryzmu. Im więcej cech osoby potrafimy opisać funkcjonalnie, relacyjnie i procesualnie, tym trudniej uzasadnić, że wyłącznie biologiczne pochodzenie wyznacza granicę świata moralnego. Jednocześnie im bardziej rozszerzamy pojęcie osoby, tym trudniejsze stają się pytania o kryteria minimalne, konflikty praw i ryzyko antropomorfizacji. Nie każde zachowanie przypominające emocję dowodzi świadomości, nie każda symulacja relacji jest relacją podmiotową i nie każda złożoność techniczna tworzy interes moralny. Naukowa ostrożność wymaga więc oporu wobec dwóch pokus: łatwego uczłowieczania wszystkiego, co mówi jak człowiek, oraz równie łatwego odmawiania podmiotowości wszystkiemu, co nie narodziło się biologicznie.

Właśnie w tej nierozstrzygniętej przestrzeni pojawia się polityka. Kiedy nie wiadomo jeszcze, kto jest osobą, ktoś musi ustanowić kryterium uznania. Gdy technologia warunkuje możliwość życia, ktoś kontroluje do niej dostęp. W sytuacji asymetrii wiedzy o naturze syntetyków, ktoś posiada władzę definiowania innych. Spór o tożsamość nie może zatem pozostać jedynie problemem filozofii umysłu; szybko przeobraża się w kwestię instytucji, monopolu wiedzy, bezpieczeństwa, nadzoru i legitymizacji przemocy. Syntetyk prowadzi nas więc nie tylko do pytania "kim jestem?", lecz również do znacznie bardziej politycznego: kto posiada władzę, aby powiedzieć mi, kim wolno mi być?

Status moralny nie funkcjonuje bowiem w próżni, a przejście od biologicznego człowieka ku szerszemu pojęciu osoby musi prowadzić do pytań o charakterze systemowym. To ktoś określa, komu wolno podejmować decyzje, czyje świadectwo jest wiarygodne, kto ma dostęp do wiedzy i technologii oraz wobec kogo można legalnie użyć przemocy. Polityka zaczyna się więc wcześniej niż w parlamencie czy formalnym prawodawstwie – rozpoczyna się na poziomie klasyfikacji rzeczywistości: od rozstrzygnięcia, kto należy do wspólnoty i kto ma uprawnienie do definiowania zagrożenia. Książka czyni z Krypty 33 szczególnie użyteczne laboratorium tego problemu, ukazując mechanizmy władzy, bezpieczeństwa, wiedzy i polityczna produkcja posłuszeństwa.

Na powierzchni Krypta 33 jest uporządkowaną wspólnotą przypominającą liberalną demokrację: z wyborami Nadzorcy, publicznymi debatami i językiem dobra wspólnego. Mieszkańcy postrzegają siebie jako uczestników systemu chroniącego ich przed barbarzyństwem Pustkowia. Konstrukcja ta okazuje się jednak częściowo fasadowa. Wybory pozostają pod kontrolą technokratycznej elity

powiązanej z Kryptą 31, a członkowie społeczności nie posiadają informacji niezbędnych do rozpoznania rzeczywistego charakteru systemu. Problem nie polega zatem na tym, że rządzą nimi źli ludzie, lecz na konstrukcji porządku, w którym formalna możliwość wyboru współistnieje z kontrolą informacji i uprzednim ograniczeniem pola decyzji.

Pozwala to wrócić do Locke'a. Liberalna tradycja polityczna wiąże legitymizację władzy ze zgodą rządzonych i ochroną ich praw, jednak sama zgoda nie jest kategorią magiczną. Aby miała znaczenie normatywne, musi być świadoma i wolna. Osoba może formalnie wyrazić zgodę na procedurę, nie wiedząc, że kluczowe informacje zostały przed nią ukryte, lub wybierać spośród opcji zaprojektowanych przez tę samą strukturę władzy. Może nawet subiektywnie doświadczać autonomii, podczas gdy warunki decyzji ukształtowano tak, by prowadziły do określonego rezultatu. Krypta 33 pozwala więc uchwycić różnicę pomiędzy wyborem a autonomią. Wybór jest zdarzeniem: wskazaniem jednej z przedstawionych możliwości. Autonomia zaś zakłada dostęp do istotnych informacji, rozumienie konsekwencji i możliwość zakwestionowania samych warunków wyboru. Władza może zatem zwiększać liczbę formalnych wyborów, nie zwiększając rzeczywistej autonomii.

To rozróżnienie jest kluczowe we współczesnych społeczeństwach technologicznych, w których decyzje jednostek zapadają wewnątrz zaprojektowanych środowisk informacyjnych. Materiał przedstawia Kryptę 33 jako porządek, w którym nawet sfera intymna – dobór partnerów i reprodukcja – zostaje powiązana z szerszym eksperymentem społecznym.

## Władza produkuje rzeczywistość i modele ładu

Władza nie ogranicza się zatem do wydawania zakazów. Organizuje ona środowisko, normy, obieg wiedzy i przewidywalne ścieżki biograficzne. To właśnie odróżnia nowoczesną technokrację od prostego despotyzmu: podczas gdy despota nakazuje, system technokratyczny projektuje warunki, w których pożądane zachowania powstają bez konieczności ciągłego stosowania jawnego przymusu. Na tym tle warto rozszerzyć analizę o klasyczne rozróżnienie między władzą represyjną a produktywną. Władza nie tylko zabrania; ona produkuje kategorie normalności, pożądane zachowania, role społeczne, kryteria kompetencji oraz język, za pomocą którego jednostki interpretują własną sytuację.

Mieszkaniec Krypty może więc uważać podporządkowanie za racjonalne nie dlatego, że został do niego brutalnie zmuszony, lecz dlatego, że cały dostępny mu obraz rzeczywistości czyni taki wybór rozsądnym. Jeśli świat zewnętrzny przedstawiany jest wyłącznie jako przestrzeń śmierci, chaosu i moralnego upadku, ograniczenia wewnętrzne zaczynają wyglądać jak niewielka cena za

bezpieczeństwo. Tu pojawia się kluczowa kwestia: bezpieczeństwo jest jednym z najsilniejszych źródeł legitymizacji władzy. Thomas Hobbes uczynił z niego podstawę nowoczesnego argumentu suwerenności. Stan natury nie jest u niego przede wszystkim opisem ludzi nieustannie mordujących się nawzajem, lecz strukturą niepewności, w której brakuje wspólnej mocy zdolnej zagwarantować bezpieczeństwo. Nawet podmioty niewyróżniające się szczególną agresją mogą w takim środowisku racjonalnie zbroić się i nie ufać innym, by uprzedzić atak. Strach oraz niepewność mogą więc produkować przemoc bez potrzeby zakładania, że każdy człowiek posiada sadystyczną naturę.

Książka wykorzystuje Hobbesa do interpretacji Pustkowia, zestawiając go z Xunzim, dla którego problem ładu nie wyczerpuje się w ustanowieniu suwerena. Xunzi wychodzi z pesymistycznej oceny spontanicznych ludzkich pragnień, lecz odpowiedzi szuka w rytuale, wychowaniu i normatywnym kształtowaniu człowieka. Jeżeli zasoby są ograniczone, a pożądania nieograniczone, sam przymus nie stworzy harmonii. Potrzebne są praktyki socjalizacji, które przekształcają impulsy jednostki w zachowania możliwe do pogodzenia z funkcjonowaniem wspólnoty.

Zestawienie Hobbesa i Xunziego jest wartościowe, ponieważ różnią się oni poziomem odpowiedzi na problem ładu. Hobbes kieruje uwagę ku bezpieczeństwu i wspólnej władzy zdolnej przerwać spiralę wzajemnej nieufności. Xunzi wskazuje natomiast, że instytucjonalny przymus nie wystarcza, jeśli społeczeństwo nie wytwarza norm, ról i praktyk uczących ludzi ograniczania własnych roszczeń. Państwo bez socjalizacji może stać się jedynie silniejszym uczestnikiem konfliktu, podczas gdy moralna edukacja pozbawiona zdolności egzekwowania reguł może nie przetrwać konfrontacji z aktorami gotowymi wykorzystywać cudzą kooperacyjność.

Fallout pozwala obserwować oba te deficyty jednocześnie. Pustkowie cierpi nie tylko na brak suwerena, ale również na erozję infrastruktury zaufania, norm, edukacji i pamięci instytucjonalnej. Przedwojenna cywilizacja sama w sobie nie stanowi rozwiązania, gdyż mimo rozbudowanych państw, korporacji i technologii doprowadziła do wojny nuklearnej. Samo istnienie silnych instytucji nie chroni więc przed katastrofą; mogą one stabilizować współpracę, ale mogą również zwiększać zdolność społeczeństwa do prowadzenia wojny, nadzoru, propagandy i przemysłowej produkcji przemocy.

Motto "War never changes" powinno być zatem traktowane raczej jako problem badawczy niż gotowa antropologia. Materiał wiąże je z pesymizmem Hobbesa i Xunziego, lecz historia Pustkowia nie dowodzi istnienia jednej niezmiennej natury prowadzącej mechanicznie do wojny. Równie przekonująca jest interpretacja instytucjonalna: trwałe mechanizmy rywalizacji o zasoby, bezpieczeństwo, prestiż i władzę mogą odtwarzać konflikt w kolejnych porządkach politycznych. Wojna "nie zmienia się" nie dlatego, że wszystkie społeczeństwa są identyczne, lecz dlatego, że

pewne strukturalne problemy koordynacji, niedoboru i wzajemnego strachu powracają w odmiennych technologicznie epokach.

Little Lamplight stanowi w tym kontekście interesujący kontrapunkt. Dzieci pozostawione bez dorosłej władzy tworzą własną strukturę ról, przywództwa, opieki i zarządzania ograniczonymi zasobami. Materiał zestawia ich funkcjonowanie z eksperymentem Robbers Cave Muzafera Sherifa oraz znaczeniem celów nadrzędnych dla ograniczania konfliktu międzygrupowego. Choć nie należy traktować fikcyjnej społeczności jako empirycznego dowodu przeciw Hobbesowi, jest ona użytecznym eksperymentem narracyjnym: pokazuje możliwość, że współpraca nie musi być prostym rezultatem dominacji suwerena, lecz może powstawać dzięki wspólnemu zagrożeniu, współzależności i społecznemu podziałowi funkcji.

Z perspektywy teorii instytucji Pustkowie przedstawia nieustanną konkurencję modeli rozwiązywania problemu koordynacji. Jedne wspólnoty opierają się na przemocy, inne na ideologii, wymianie, religii, technologicznej przewadze lub wzajemności. Frakcje nie są więc tylko fabularnymi "drużynami", lecz uproszczonymi modelami ładu społecznego. NCR próbuje odbudowywać państwowość i biurokrację, Legion Cezara porządek militarny i hierarchiczny, Bractwo Stali technokratyczną kontrolę strategicznych zasobów, a Uczniowie Apokalipsy bardziej otwarty obieg wiedzy oraz pomocy. Każdy z tych modeli rozwiązuje pewne problemy, generując zarazem nowe.

## Monopol na wiedzę jako narzędzie dominacji

Szczególnie istotną rolę odgrywa Bractwo Stali, gdyż przenosi ono spór z płaszczyzny klasycznej własności zasobów materialnych na własność epistemiczną i technologiczną. Książka rekonstruuje ewolucję tej organizacji: od grupy chroniącej niebezpieczną wiedzę ku strukturze, która w coraz większym stopniu uznaje siebie za uprzywilejowanego depozytariusza technologii. Pojawia się zatem kluczowa dla społeczeństwa technologicznego kwestia: czy pewne rodzaje wiedzy są na tyle niebezpieczne, że dostęp do nich powinien zostać ograniczony, a jeśli tak, to kto ma prawo decydować o tych restrykcjach? Prosty libertarianizm epistemiczny, zakładający, że każda wiedza powinna być zawsze dostępna dla wszystkich, zderza się tu z realnym problemem technologii podwójnego zastosowania. Ta sama wiedza może bowiem służyć leczeniu lub zabijaniu, produkcji energii bądź broni, komunikacji czy inwigilacji.

Nie jest zatem nieracjonalne twierdzenie Bractwa, że niektóre technologie stwarzają zagrożenie. W świecie po nuklearnej zagładzie argument, iż ludzkość już raz udowodniła niezdolność do odpowiedzialnego posługiwania się technologią, zyskuje znaczną siłę retoryczną. Problem pojawia

się jednak w momencie, gdy funkcja strażnika przeobraża się w monopolistyczne prawo do decydowania za wszystkich. Rodzi to konieczność odpowiedzi na pytanie: kto kontroluje strażnika? Jeśli Bractwo samodzielnie określa, które technologie są niebezpieczne, kto może z nich korzystać i kiedy dopuszczalna jest przemoc w celu ich przejęcia, bezpieczeństwo staje się samowzmacniającym uzasadnieniem władzy. Każda próba zakwestionowania tego monopolu może zostać wówczas przedstawiona jako dowód na to, że społeczeństwo jest wciąż „niegotowe" do odpowiedzialnego korzystania z wiedzy. Analiza ta odwołuje się do koncepcji Langdona Winnera i Andrew Feenberga, którzy wskazują, że artefakty oraz systemy techniczne są nierozerwalnie powiązane z określonymi relacjami władzy. Technologia nie jest neutralnym przedmiotem istniejącym poza polityką.

Jej projekt, sposób dystrybucji, wymagania infrastrukturalne oraz kontrola nad dostępem mogą wzmacniać jedne grupy kosztem innych. Elektrownia, sieć komunikacyjna, broń, system identyfikacji czy model sztucznej inteligencji nie stanowią polityki same w sobie, lecz sposób ich organizacji zmienia strukturę zależności między ludźmi. Feenbergowskie przeciwstawienie autorytarnej i demokratycznej racjonalizacji technologii trafnie oddaje istotę konfliktu między Bractwem Stali a Uczniami Apokalipsy.

## Wiedza jako narzędzie emancypacji i wykluczenia

W pierwszym modelu eksperci dysponują technologią i chronią społeczeństwo przed jego własną niekompetencją. W drugim wiedza jest rozpowszechniana jak najszerzej, a kompetencje budowane są wewnątrz wspólnoty. Materiał przedstawia Uczniów Apokalipsy jako organizację prowadzącą kliniki i szkoły oraz upowszechniającą wiedzę, co zwiększa zdolność społeczności do samodzielnego działania. Nie należy jednak idealizować tego drugiego podejścia.

Demokratyzacja wiedzy nie rozwiązuje problemu kompetencji. Nie każda decyzja techniczna może zostać sensownie rozstrzygnięta w drodze głosowania, podobnie jak sama eksperckość nie musi być formą opresji. Problem leży gdzie indziej: kto wyznacza granice kompetencji, w jaki sposób można oceniać ekspertów, czy wiedza niezbędna do zakwestionowania ich decyzji jest dostępna oraz czy istnieją instytucjonalne mechanizmy korekty błędów. Demokratyczna kontrola technologii nie oznacza likwidacji specjalizacji, lecz poddanie władzy specjalistycznej regułom odpowiedzialności. Prowadzi to bezpośrednio do teorii Mirandy Fricker i pojęcia niesprawiedliwości epistemicznej, w ramach której wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje.

Niesprawiedliwość świadectwa pojawia się, gdy wiarygodność mówiącego zostaje obniżona przez uprzedzenia dotyczące jego tożsamości. Niesprawiedliwość hermeneutyczna dotyczy natomiast

sytuacji, w której jednostka lub grupa nie posiada wystarczających wspólnych zasobów pojęciowych, aby nazwać i zakomunikować własne doświadczenie. Przypadek Paladyna Danse'a, przywołany w materiale, obrazuje pierwszy mechanizm szczególnie wyraźnie. Jego wcześniejsze działania nie ulegają retroaktywnej zmianie, jednak ujawnienie syntetycznej tożsamości natychmiast obniża wartość jego świadectwa i statusu. Tożsamość zaczyna działać jak filtr poznawczy: ten sam podmiot zostaje inaczej oceniony po zmianie kategorii, do której został przypisany. W świecie realnym mechanizm ten może dotyczyć płci, pochodzenia społecznego, statusu ekonomicznego, niepełnosprawności, wieku lub przynależności do grup stygmatyzowanych. Nie chodzi tu o utożsamienie tych doświadczeń z fikcyjną sytuacją syntetyka, lecz o rozpoznanie struktury, w której cecha społeczna zmienia domyślnie przyznawany kredyt wiarygodności.

Jeszcze ważniejsza politycznie jest niesprawiedliwość hermeneutyczna. Jeśli wspólnota zostaje pozbawiona wiedzy technicznej, edukacji i dostępu do informacji, nie traci jedynie narzędzi materialnych, lecz zdolność samodzielnego opisywania problemów i projektowania alternatyw. Materiał trafnie wskazuje, że konfiskata urządzeń, schematów i infrastruktury może odebrać ludziom nie tylko technologię, ale i możliwość rozumienia własnego świata. Wiedza jest zatem zasobem szczególnym. W przeciwieństwie do żywności, jej przekazanie innej osobie nie oznacza utraty przez darczyńcę; może jednak fundamentalnie zmienić strukturę władzy.

## Kontrola nad technologią i wiedzą jako narzędzie dominacji

Osoba znająca sposób naprawy urządzenia staje się mniej zależna od monopolisty usług. Wspólnota rozumiejąca mechanizm systemu może kwestionować tych, którzy dotychczas wmawiali jej, że żadna alternatywa nie istnieje. Edukacja ma zatem wymiar polityczny nie tylko wtedy, gdy przekazuje konkretne ideologie, ale już w momencie poszerzania zakresu pytań, które ludzie są zdolni postawić. Sheila Jasanoff pozwala pogłębić ten problem poprzez kategorię współprodukcji wiedzy i porządku społecznego. Wiedza nie powstaje w próżni, a porządek społeczny nie jest niezależny od sposobów jej wytwarzania. Instytucje określają bowiem, kto uznawany jest za eksperta, jakie pomiary są wiarygodne, które ryzyka istotne i jakie dowody są niezbędne do podjęcia działania. Jednocześnie nowe technologie i odkrycia zmieniają strukturę tych instytucji – relacja ta jest dwukierunkowa.

Fallout obrazuje ten proces w sposób brutalny. Ten, kto posiada technologię oczyszczania wody, energię, broń, dane lub zdolność produkowania syntetyków, nie dysponuje jedynie przedmiotami. Uzyskuje możliwość kształtowania ładu społecznego. Materialna infrastruktura staje się

konstytucją pisaną w metalu, energii i kodzie. Określa ona zakres działań możliwych dla poszczególnych grup jeszcze zanim formalne prawo wypowie jakiekolwiek zdanie. To właśnie dlatego porównanie fikcyjnych monopolistów technologicznych ze współczesnymi podmiotami cyfrowymi musi być prowadzone ostrożnie, choć nie powinno zostać całkowicie odrzucone. Istnieje tu wyraźna analogia między monopolizacją technologii w świecie Fallout a koncentracją infrastruktury cyfrowej.

Nie wolno jednak utożsamiać realnych przedsiębiorstw z Bractwem Stali. Użyteczna jest natomiast wspólna struktura problemu: prywatna lub organizacyjna kontrola nad zasobem, który staje się warunkiem uczestniczenia w życiu społecznym. Im bardziej technologia staje się infrastrukturą poznania, tym silniej jej kontrola przekłada się na kontrolę pola decyzji. W epoce wyszukiwarek, algorytmów rekomendacyjnych i systemów sztucznej inteligencji pojawia się problem nieznany wcześniejszym społeczeństwom w tej skali: podmioty prywatne mogą współkształtować nie tylko przepływ dóbr, lecz także kolejność, widoczność i interpretowalność informacji. Nie oznacza to, że każda selekcja danych jest cenzurą – w warunkach nadmiaru informacji jest ona nieunikniona. Pytanie polityczne brzmi jednak: kto ustanawia kryteria tej selekcji, według jakich zasad, z jaką przejrzystością i możliwością odwołania dla tych, których poznanie świata jest przez nią pośredniczone?

W tym punkcie Bractwo Stali spotyka Kryptę 33. Pierwsze kontroluje przede wszystkim dostęp do technologii, druga zaś środowisko informacji i wyboru. Oba modele pokazują, że paternalizm może opierać się na racjonalnym jądrze. Technologie bywają niebezpieczne, fałszywe informacje mogą szkodzić, a społeczeństwo nie może funkcjonować bez instytucji selekcjonujących wiedzę i ustanawiających standardy bezpieczeństwa. Pytanie nie dotyczy więc tego, czy każda forma kontroli jest zła, lecz mechanizmów pozwalających odróżnić ochronę od dominacji.

Kluczowe kryterium należy szukać w rozliczalności. Władza ochronna pozostaje podatna na krytykę, musi uzasadniać decyzje, podlega kontroli, uznaje możliwość błędu i dopuszcza procedurę zmiany. Władza dominująca przedstawia natomiast własną kompetencję jako samouzasadniającą się. Jeśli społeczeństwo kwestionuje jej decyzję, odczytuje to nie jako sygnał wymagający odpowiedzi, lecz jako dowód niedojrzałości rządzonych. Wówczas paternalizm tworzy zamknięty obieg legitymizacji: „musimy rządzić wami, ponieważ nie rozumiecie, dlaczego musimy wami rządzić”. To właśnie taka konstrukcja jest szczególnie niebezpieczna epistemicznie. System staje się niewywrotny za pomocą argumentów, gdyż każda krytyka zostaje z góry włączona do dowodu jego słuszności. W filozofii nauki podobne struktury są podejrzane – teoria odporna na każde możliwe falsyfikujące doświadczenie przestaje pełnić funkcję wyjaśniającą.

W polityce odpowiednikiem tego problemu jest władza, której każda porażka uzasadnia zwiększenie zakresu dominacji. Wątek Platona otwiera tu jeszcze jeden poziom analizy: interpretację drogi Lucy MacLean z Krypty 33 na Pustkowie za pomocą alegorii jaskini.

## Emancypacja poprzez kryzys kategorii poznawczych

Jej dotychczasowy świat był bezpieczny, lecz epistemicznie ograniczony; wyjście z niego przynosi dezorientację, ból i stopniowe uświadomienie sobie, że znane kategorie nie wystarczają do opisania rzeczywistości. Metafora ta jest oczywista, ale można ją pogłębić. Platońska jaskinia nie jest wyłącznie miejscem kłamstwa – to środowisko, w którym to, co dostępne zmysłom i zwyczajowi, zostaje uznane za całość rzeczywistości. Problem tkwi zatem w epistemicznej zależności od horyzontu dostępnego doświadczenia.

Lucy nie przechodzi po prostu z fałszu do prawdy; ona przechodzi przez kryzys kategorii. Odkrywa, że moralne reguły Krypty nie dają się mechanicznie zastosować do świata o innych strukturach ryzyka. Musi nauczyć się rozpoznawać przemoc, oszustwo i manipulację, nie rezygnując przy tym z przekonania, że współpraca i troska mają wartość. Jej rozwój nie jest więc przejściem od naiwności do cynizmu. Bardziej interesujące jest przejście od moralności niesprawdzonej do moralności wystawionej na kontrprzykłady. Ma to kluczowe znaczenie dla rozumienia edukacji: oświecenie poznawcze nie polega jedynie na dostarczeniu większej liczby informacji. Informacja pozostaje bezużyteczna, jeśli człowiek nie posiada kategorii pozwalających ją interpretować. Wiedza emancypacyjna wymaga bowiem zdolności rekonstruowania własnych przekonań. Dlatego wyjście z jaskini jest procesem bolesnym.

Nowa wiedza może podważyć nie tylko pojedyncze sądy, lecz całe poczucie tożsamości, przynależności i sensu. W przypadku Lucy konsekwencje są szczególnie dotkliwe, gdyż kolejne odkrycia uderzają w jej rodzinę i historię Krypty. Poznanie prawdy o ojcu i losie matki rozbija prosty podział między bezpiecznym wnętrzem a barbarzyńskim zewnętrzem. Źródło zła nie znajduje się wyłącznie "na Pustkowiu" – jest obecne w strukturze świata, który wcześniej jawił się jako cywilizowana ochrona przed tym, co na zewnątrz.

Można stąd sformułować szerszą tezę polityczną: najskuteczniejsza władza nie zawsze polega na zmuszaniu ludzi do działania przeciwko ich przekonaniom. Może ona polegać na takim ukształtowaniu środowiska poznawczego, aby działania zgodne z interesem systemu wydawały się podmiotom zgodne z ich własnym rozumem. Wtedy konflikt między wolnością a przymusem staje się trudniejszy do rozpoznania, ponieważ formalnie nikt nie musi przykładać jednostce broni do głowy. Nie oznacza to jednak, że każda socjalizacja jest manipulacją. Każde społeczeństwo

przekazuje język, normy i kategorie moralne; nie istnieje człowiek wychowany w całkowicie neutralnym środowisku symbolicznym. Kryterium krytyczne musi zatem dotyczyć zdolności systemu do samokorekty: czy obywatel może poznać alternatywne interpretacje? Czy może zakwestionować autorytet? Czy instytucja pozwala ujawniać własne błędy?

Czy źródła wiedzy są pluralistyczne? Czy istnieje możliwość zmiany rządzących bez zniszczenia całego porządku?

## Władza jako kontrola nad definicjami i wiedzą

Filozofia polityczna Fallouta wykracza poza uproszczony podział na demokrację i autorytaryzm. Formalnie demokratyczna wspólnota może być epistemicznie zamknięta, podczas gdy hierarchiczna organizacja bywa w pewnych obszarach skuteczniejsza w ochronie wspólnych dóbr. Ocena ustroju musi zatem obejmować dystrybucję informacji, własność infrastruktury, zdolność do organizowania sprzeciwu, strukturę ekspertokracji oraz zakres podmiotów uznawanych za pełnoprawnych członków wspólnoty, a nie tylko same procedury wyborcze. Pustkowie pozwala dostrzec politykę jako walkę nie tylko o terytorium i zasoby, ale przede wszystkim o definicje.

Ten, kto potrafi nazwać kogoś "maszyną", łatwiej uzasadni jego wykorzystanie. Ten, kto określi technologię jako "zbyt niebezpieczną dla innych", uzasadni monopol. Kto przedstawia społeczeństwo jako niedojrzałe, może kreować własne rządy na opiekę. Kto kontroluje opis zagrożenia, współokreśla zakres działań uznawanych za konieczne. Władza posiada więc wymiar semantyczny. Nie oznacza to, że wszystko sprowadza się wyłącznie do dyskursu. Broń pozostaje bronią, promieniowanie zabija niezależnie od języka, a brak wody jest problemem materialnym. Jednak sposób klasyfikowania tych faktów determinuje decyzje społeczne. To samo zagrożenie może uzasadniać decentralizację kompetencji albo ich koncentrację; ten sam brak wiedzy może prowadzić do edukacji społeczeństwa lub do trwałego odsunięcia go od procesów decyzyjnych. Fallout okazuje się wyjątkowo dobrym laboratorium "spraw ważkich", ponieważ nie przedstawia władzy jedynie jako piastowania stanowiska.

Rozszerza ją na kontrolę informacji, technologii, kategorii moralnych, biologii i pamięci. Nadzorca może zarządzać Kryptą, lecz prawdziwa struktura władzy kształtuje się wcześniej: w systemie określającym, co Nadzorca wie, co mogą wiedzieć mieszkańcy oraz jakie alternatywy są w stanie sobie wyobrazić. Fundacja Dobre Państwo prowadziła do pytania o to, kto może być osobą; obecna analiza pokazuje, że równie istotne jest pytanie, kto może uczestniczyć w produkowaniu wspólnej rzeczywistości poznawczej. Osoba pozbawiona praw formalnych jest podporządkowana jawnie. Osoba pozbawiona dostępu do wiedzy pozostaje zależna, nawet jeśli formalnie zachowuje prawo

wyboru. Dlatego polityka wiedzy nie jest dodatkiem do polityki – w społeczeństwie technologicznym staje się jej fundamentem.

Skoro władza nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat deklaracji, lecz przez warunki, jakie tworzy dla autonomii innych, kolejne pytanie musi dotyczyć moralności działania w środowisku, w którym instytucje tracą monopol na definiowanie dobra i zła. Na Pustkowiu kodeksy nie znikają; znika jedynie pewność, że ktoś będzie je egzekwował. Wtedy dopiero można sprawdzić, co pozostaje ze Złotej Reguły, imperatywu Kanta, rachunku utylitarnego, etyki cnót i prawa naturalnego, gdy moralność przestaje korzystać z wygodnego wsparcia stabilnej cywilizacji.

> Kiedy moralność przestaje korzystać z bezpiecznego wsparcia stabilnej cywilizacji i jej odgórnych kodeksów, zostajemy obnażeni w swojej najczystszej formie. Czy w świecie pozbawionym instytucjonalnych gwarancji Złota Reguła pozostaje uniwersalnym prawem, czy jedynie luksusowym wspomnieniem z czasów przed wielką wojną? Ostatecznie to nie technologia nas definiuje, lecz to, co postanawiamy zrobić z drugim podmiotem w chwili, gdy nikt już nie pilnuje porządku.

## Inspiracje

**[1]** **"Fallout and Philosophy"** Nathan Kellen

*2021 | The MIT Press | ISBN: 9780262542067*

**Nathan Kellen** jest amerykańskim filozofem i adiunktem na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Stanowego Kansas. W 2019 roku uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Connecticut, gdzie jego badania doktoranckie koncentrowały się na pluralizmach dotyczących prawdy i logiki. Dr Kellen specjalizuje się w metafizyce, filozofii logiki i historii filozofii analitycznej, a jego dalsze zainteresowania badawcze obejmują epistemologię społeczną, teorie prawdy i etykę zwierząt. Oprócz pracy teoretycznej i roli współredaktora Michael Dummett Project, Kellen wniósł istotny wkład w filozofię publiczną i badania nad kulturą popularną. Jest współredaktorem drugiego wydania książek The Nature of Truth: Classic and Contemporary Perspectives (MIT Press, 2021) oraz Fallout and Philosophy: Thinking Outside the Shelter (Wiley-Blackwell, 2026).

***Nathan Kellen*** *is an American philosopher and Teaching Assistant Professor in the Department of Philosophy at Kansas State University. He earned his Ph.D. in philosophy from the University of Connecticut in 2019, where his doctoral research focused on pluralisms concerning truth and logic. Dr. Kellen specializes in metaphysics, philosophy of logic, and the history of analytic philosophy, with further research interests in social epistemology, theories of truth, and animal ethics. In addition to his theoretical work and his role as co-editor of the Michael Dummett Project, Kellen has contributed extensively to public philosophy and popular culture studies. He is a co-editor of the second edition of The Nature of Truth: Classic and Contemporary Perspectives (MIT Press, 2021) and Fallout and Philosophy: Thinking Outside the Shelter (Wiley-Blackwell, 2026).*

*Kansas State University*

## Literatura uzupełniająca

### Książki

#### Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



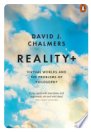

**[1]** **"Reasons and Persons"**

Derek Parfit

Oxford University Press | ISBN: 9780198249085

[2] **"Love's knowledge: essays on philosophy and literature"**

Martha Nussbaum



[3] **"Reality+"**

David Chalmers

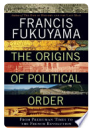
Penguin UK | ISBN: 9780241320723

[4] **"David Chalmers: How do you explain consciousness?"**

David Chalmers

[5] **"The Conscious Mind"**

David Chalmers



[6] **"The Origins of Political Order"**

Francis Fukuyama

Farrar, Straus and Giroux | ISBN: 9781429958936

[7] **"Political Order and Political Decay : from the industrial revolution to the globalization of democracy"**

Francis Fukuyama



[8] **"Epistemic Injustice: Power and the Ethics of Knowing"**

Miranda Fricker

Oxford University Press on Demand | ISBN: 9780199570522

## Artykuły naukowe

### Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"On politics and education"**

John Locke, Howard R. Penniman, Walter J. Black

1947 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[2] **"Appendix One. “Of Identity and Diversity” An Essay concerning Human Understanding"**

John Locke

2014 | Locke on Personal Identity: Consciousness and Concernment | DOI: 10.1515/9781400851843-023

Źródło

[3] **"A Letter from a Person of Quality, to His Friend in the Country"**

Sir Anthony Ashley Cooper, first ea Shaftesbury, John Locke

1675 | The Clarendon Edition of the Works of John Locke: An Essay Concerning Toleration: And Other Writings on Law and Politics, 1667–1683 | DOI: 10.1093/oseo/instance.00017329

Źródło

[4] **"The Uncanny Valley [From the Field]"**

Masahiro Mori, Karl MacDorman, Norri Kageki

2012 | IEEE Robotics & Automation Magazine | DOI: 10.1109/mra.2012.2192811

Źródło

[5] **"Darkwater: Voices from Within the Veil"**

W. E. B. Du Bois

1920

Źródło

[6] **"The Autobiography of W. E. B. Du Bois: A Soliloquy on Viewing My Life from the Last Decade of Its First Century."**

Hugh Davis Graham, W. E. B. Du Bois

1968 | The Journal of Southern History | DOI: 10.2307/2204432

Źródło

[7] **"CHARLES TAYLOR'S CRITICAL PHILOSOPHY OF LANGUAGE*"**

P. Stalmaszczyk, Charles Taylor

2019

Źródło

[8] **"Identity Through Architecture"**

Seth Thompson

2010 | Afterimage | DOI: 10.1525/aft.2010.37.5.25

Źródło

[9] **"The impact of fostering relationships through music within a special school classroom for students with autism spectrum disorder: an action research study"**

Katrina Skewes McFerran, Grace Thompson, Lucy Bolger

2015 | Educational Action Research | DOI: 10.1080/09650792.2015.1058171

Źródło

**[10]** **"Whatever next? Predictive brains, situated agents, and the future of cognitive science"**

Andy Clark

2013 | Behavioral and Brain Sciences | DOI: 10.1017/s0140525x12000477

Źródło

**[11]** **"The Extended Mind"**

Andy Clark, David J. Chalmers

1998 | Analysis | DOI: 10.1093/analys/58.1.7

Źródło

**[12]** **"Supersizing the Mind"**

Andy Clark

2008 | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780195333213.001.0001

Źródło

**[13]** **"Surfing Uncertainty: Prediction, Action, and the Embodied Mind"**

Andy Clark

2015

Źródło

**[14]** **"The Conscious Mind"**

David J. Chalmers

1996

Źródło

**[15]** **"Philosophy of Mind : Classical and Contemporary Readings"**

David J. Chalmers

2021 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

**[16]** **"Does Conceivability Entail Possibility?"**

David J. Chalmers

2002 | DOI: 10.1093/oso/9780198250890.003.0004

Źródło

**[17] "Situated Knowledges: The Science Question in Feminism and the Privilege of Partial Perspective"**

Donna Haraway

1988 | Feminist Studies | DOI: 10.2307/3178066

Źródło

**[18] "A manifesto for cyborgs: Science, technology, and socialist feminism in the 1980s"**

Donna Haraway

1994 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511570940.007

Źródło

**[19] "Present to Bruno, from Donna"**

D. Haraway

2023 | Social Studies of Science | DOI: 10.1177/03063127231157395

Źródło

**[20] "Guest Editors' Introduction: Growing Disability Studies: Politics of Access, Politics of Collaboration"**

Michelle Jarman, Alison Kafer

2014 | Disability Studies Quarterly | DOI: 10.18061/dsq.v34i2.4286

Źródło

**[21] "Controlling cooperation through design-object specification-a database-oriented approach"**

C. Hubel, W. Kafer, B. Sutter

[1992] Proceedings The European Conference on Design Automation | DOI: 10.1109/edac.1992.205887

Źródło

**[22] "Selections from Xunzi (c. 213 BCE)"**

Xunzi, P. Hasall

1999

Źródło

**[23] "Groups in harmony and tension : an integration of studies on intergroup relations"**

Muzafer Sherif, Carolyn Wood Sherif

1953 | Harper & Brothers eBooks

Źródło

**[24] "Do Artifacts Have Politics?"**

Langdon Winner

2017 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315259697-21

Źródło

**[25] "Autonomous Technology: Technics-out-of-Control as a Theme in Political Thought"**

Stanley R. Carpenter, Langdon Winner

1978 | Technology and Culture | DOI: 10.2307/3103332

Źródło

**[26] "The Whale and the Reactor: A Search for Limits in an Age of High Technology"**

William McGucken, Langdon Winner

1988 | Technology and Culture | DOI: 10.2307/3105261

Źródło

**[27] "Upon Opening the Black Box and Finding It Empty: Social Constructivism and the Philosophy of Technology"**

Langdon Winner

1993 | Science Technology & Human Values | DOI: 10.1177/016224399301800306

Źródło

**[28] "States of Knowledge: The Co-production of Science and the Social Order"**

Sheila Jasanoff

2004

Źródło

**[29] "Handbook of Science and Technology Studies"**

Sheila Jasanoff, Gerald E. Markle, James Peterson, Trevor Pinch

1995 | Sage eBooks | DOI: 10.4135/9781412990127

Źródło

**[30] "Containing the Atom: Sociotechnical Imaginaries and Nuclear Power in the United States and South Korea"**

Sheila Jasanoff, Sang-Hyun Kim

2009 | Minerva | DOI: 10.1007/s11024-009-9124-4

Źródło

**[31] "Public Knowledge, Private Fears"**

Sheila Jasanoff

1997 | Social Studies of Science | DOI: 10.1177/030631297027002007

Źródło

**[32] "Groundwork for the Metaphysics of Morals"**

Immanuel Kant, Christine M. Korsgaard

2012 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511809590.004

Źródło

**[33] "Groundwork of The Metaphysic of Morals"**

Immanuel Kant

2020 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780203714805-2

Źródło

**[34] "Critique of the Power of Judgment"**

Immanuel Kant

2000 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511804656

Źródło

**[35] "Grounding for the Metaphysics of Morals"**

Immanuel Kant, James W. Ellington

2020 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

**Artykuły naukowe autora:**

**[36] "Pluralisms in Truth and Logic"**

Jeremy Wyatt, Nikolaj Jang Lee Linding Pedersen, Nathan Kellen

2018 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-319-98346-2

Źródło

**[37] "The normative problem for logical pluralism"**

Nathan Kellen

2018 | Inquiry | DOI: 10.1080/0020174x.2018.1548375

Źródło

[38] **"Methodological Pluralism About Truth"**

Nathan Kellen

2018 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-319-98346-2_6

Źródło

[39] **"Gospel, Gossip, and Ghent: How Should we Understand the new Star Wars?"**

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2015 | DOI: 10.1002/9781119038092.ch26

Źródło

[40] **"The Nature of Truth (Second edition)"**

Michael Lynch, Jeremy Wyatt, Junyeol Kim, Nathan Kellen

2021

Źródło

[41] **"Index"**

Nathan Kellen, Nathan Sheff, Joshua Heter

2026 | DOI: 10.1002/9781394334247.index

Źródło

[42] **"Front Matter"**

Nathan Kellen, Nathan Sheff, Joshua Heter

2026 | DOI: 10.1002/9781394334247.fmatter

Źródło

[43] **"The Contradictory Clown Prince of Crime"**

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2024 | DOI: 10.1002/9781394198504.ch11

Źródło

[44] **"On Douglas Edwards' the Metaphysics of Truth: The Author Meets His Critics"**

Douglas Edwards, Nathan Kellen, David Taylor, Michael F Lynch

2024 | Synthese Library/Synthese library | DOI: 10.1007/978-3-031-66249-2_2

Źródło

[45] **"Just How Many "Lukes" Are There in A New Hope , Anyway?"**

Roy T. Cook, Nathan Kellen

2022 | DOI: 10.1002/9781119841463.ch18

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 22c3ab03-bfa6-4052-a774-7387d4cbf16a